

MAGAZYN  
NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJADWOKAT  
ADWOKAT  
ADWOKAT

## (nie)bezpieczna (nie)znajomość

autor: RADOSŁAW PRZYMUSZAŁA    opublikowany: 2 GODZINY TEMU

Czy nieznajomość prawa rzeczywiście szkodzi? A skoro tak, to jak bardzo?

Ignorantia iuris nocet – ta stara paremia wywodząca się z prawa rzymskiego, oznaczająca, że nieznajomość prawa szkodzi, spędza sen z powiek nie tylko studentom prawa przygotowującym się do egzaminu z łaciny, lecz dotyczy każdego człowieka jako członka społeczeństwa opartego na normach prawnych. Jest to tak istotny fakt, że w felietonie tym zrezygnowano z postawienia hipotezy i próby odpowiedzenia na zadane pytanie, lecz rozpoczęto od razu od tezy. Teraz zaś czas na argumenty.

Nawet jeżeli nie zdajemy sobie z tego sprawy, każde nasze działanie (a czasem także zaniechanie działania) podlega określonym normom prawnym. Fakt, że różnego szczebla, bo czasem będzie to po prostu regulamin domowy narzucony przez małżonka, a czasem norma wywodząca się wprost z Konstytucji jako najważniejszego aktu prawnego w naszym państwie. Istotne jest jednak to, że zachowanie każdego człowieka może zostać ocenione z punktu widzenia różnorodnych norm prawnych. To z kolei wiąże się z odpowiedzialnością za takie zachowanie. Jeżeli zatem, pomimo wcześniej złożonej obietnicy, nie umyję naczyń, to w konsekwencji, naruszając tym samym porządek domowy, narażę się na niezadowolenie żony. Jeżeli natomiast przekroczę normę wynikającą z kodeksu karnego, konsekwencje te będą znacznie poważniejsze (choć niektórzy by z tym wnioskiem polemizowali, ale to nie czas i miejsce na rozważania dotyczące relacji małżeńskich). Skoro zatem każde nasze zachowanie podlega określonym normom, to oczywiste jest, że ich nieznajomość w dłuższym rozrachunku nie przyniesie niczego dobrego (zarówno od strony żony, jak i instytucji państwowych).

W prawie cywilnym nieznajomość prawa jako taka też nie może stanowić usprawiedliwienia, natomiast w powiązaniu z określonymi okolicznościami może stanowić tzw. wadę oświadczenia woli. A zatem, jeżeli oświadczenie woli składa osoba, która znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, oświadczenie takie jest nieważne. To jednak na składającym oświadczenie ciąży obowiązek dowodowy wykazania, że rzeczywiście znajdował się w takim stanie. Przypadek ten dotyczy przede wszystkim chorób psychicznych i niedorozwoju umysłowego, a nie nieznajomości prawa jako takiej. Istnieje również możliwość uchylenia się od oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej, natomiast także tutaj należy wykazać, że składający oświadczenie istotnie pozostawał w stanie błędu. Co więcej, w przypadku oświadczenia woli składanego wobec innej osoby, na błąd powołać się można tylko wówczas, gdy ten został przez tę osobę wywołany albo gdy o błędzie ta osoba wiedziała lub z łatwością mogła go zauważyć. Jednak i ten przypadek nie dotyczy stricte nieznajomości prawa, a błędu co do samej treści czynności. Błędem będzie więc przykładowo usprawiedliwione, mylne wyobrażenie co do tego, że kupowany zegarek jest srebrny, a nie złoty, lecz nie to, iż kupujący nie znając przepisów, nie wiedział, że za zegarek musi zapłacić.

Podsumowując, należy raz jeszcze podkreślić – tak, nieznajomość prawa szkodzi. Jak bardzo? Czasami bardzo. Bo o ile przy naprawdę skomplikowanych czynnościach, zwłaszcza, gdy stroną czynności prawnej jest konsument w sporze z przedsiębiorcą, zastosowanie mogą znaleźć zasady współżycia społecznego w pewien sposób mogące złagodzić konsekwencje nieznajomości prawa, o tyle przy codziennych czynnościach nieznajomość prawa nie przyniesie jakiegokolwiek złagodzenia odpowiedzialności.

### O autorze artykułu

**Radosław Przymuszała**



Adwokat. Zielona Góra. Prowadzi własną kancelarię adwokacką w Zielonej Górze. W obrębie jego zainteresowań jest prawo karne, prawo cywilne oraz prawo rodzinne. Zajmuje się również prowadzeniem mediacji w sprawach z tego zakresu. Prywatnie wielki fan koszykówki.